



Sygn. akt I PK 29/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. M., T. B.

przeciwko S. C.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 października 2017 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 4 lutego 2016 r., sygn. akt VIII Pa (...),

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 1350
(jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powodowie K. M. i T. B. domagali się zasądzenia od pozwanego S. C.,
solidarnie kwoty 12.870,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2013

r. do dnia zapłaty tytułem nienależnego świadczenia, ewentualnie zasądzenia tej samej kwoty ale z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej powodowi poprzez niedopilnowanie właściwego rozmieszczenia ładunku w naczepie podczas załadunku oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany S. C. zatrudniony był u powodów, prowadzących działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą C. s.c. z siedzibą w R., na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od 1 kwietnia 2013 r. do 30 czerwca 2013 r., na stanowisku kierowcy pojazdów powyżej 3,5 tony - mechanika, w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem zasadniczym 1.600 zł brutto. Umowa uległa rozwiązaniu za porozumieniem stron z dniem 7 czerwca 2013 r.

W dniu 30 maja 2013 r. podczas wykonywania transportu towarów na terenie Belgii pozwany został zatrzymany do kontroli przez tamtejszą policję. Przeprowadzona kontrola wykazała przeciążenie jednej z osi tira o ponad 2,5 tony, co powodowało niszczenie nawierzchni drogi, w związku z czym pozwany został ukarany mandatem karnym w wysokości 3.000 euro. Ponadto, został zatrzymany również przewożony przez pozwanego ładunek, znajdujący się w naczepie. Z uwagi na fakt, że pozwany nie posiadał przy sobie środków na pokrycie wymierzonego mandatu, powodowie wysłał do Belgii drugiego kierowcę z pieniędzmi, który uiścił mandat za pozwanego.

Jak wynika z ustaleń poczynionych w sprawie, samochód, którym kierował pozwany był wyposażony w komputer pokładowy, który wskazywał obciążenie każdej z osi. Pozwany w żaden sposób nie kontrolował sposobu dokonywania załadunku jego zestawu ciągnikowego w porcie w A. Cały ładunek był umieszczony w przedniej części naczepy, z tyłu natomiast znajdowało się sporo wolnej przestrzeni, co spowodowało przekroczenie dopuszczalnego nacisku na tylnej osi samego ciągnika.

Pozwany po załadunku towaru nie skontrolował stanu samochodu po załadunku. Pozwany nie dokonał też stosownego zapisu na CMR (liście przewozowym), w którym fakt niedogładania przez kierowcę załadunku powinien być odnotowany.

Jak ustalono, załadunek towaru w porcie odbywa się w ten sposób, że

podjeżdża się pod rampę magazynu portowego, melduje się, przekazuje kartkę na magazynie w środku, gdzie wózkowy specjalnym wózkiem widłowym załadowuje towar. Cała operacja trwa około pół godziny. W porcie w A. nie było problemów z tym, by obserwować ładowanie towaru. Kierowca miał wpływ na sposób załadunku towaru na naczepę. Mało tego, kierowca miał obowiązek zadbać o prawidłowe załadowanie towaru. W porcie nie ważyło się samego tira, natomiast ważone były poszczególne „Big Baki”. Doświadczeni kierowcy potrafili obliczyć ile waży załadunek i potrafili po samym nacisku opon zauważyć przeciążenie.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że J. N. (inny pracownik firmy powodów) mijał w Belgii pozwanego i gdy ten się zatrzymał, zwrócił mu uwagę, na to, że ma przeładowaną oś ciągnącą. Pozwany jednak nie zdecydował się wrócić do portu by przeładować towar.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z 4 lutego 2016 r., sygn. VIII Pa (...) oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w T. z 7 maja 2015 r., sygn. akt IV P (...), którym to Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w całości, a ponadto Sąd odwoławczy zasądził od pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na rzecz powodów.

Sąd Okręgowy ocenił, że Sąd Rejonowy poczynił właściwe ustalenia faktyczne w zakresie zgłoszonego roszczenia. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie naruszała zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Wobec czego Sąd odwoławczy przyjął w całości za własne ustalenia Sądu Rejonowego, a także podzielił ocenę prawną powództwa dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie była dowolna, Sąd Rejonowy wyciągnął również, na podstawie wyników postępowania dowodowego, logiczne, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski. Sąd Okręgowy podniósł, że skarżący formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w żaden sposób nie wskazał, na jakim etapie i jakie zasady logiki bądź doświadczenia życiowego naruszył Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany nie podzielał jedynie ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy, a sformułowany zarzut był jedynie polemiką, która nie mogła podważyć przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów.

W zakresie zakwestionowanej przez pozwanego odpowiedzialności pozwanego za prawidłowy załadunek towaru, to w okolicznościach niniejszej sprawy obowiązek pozwanego wynikał z faktu, że jako kierowca miał obowiązek prawidłowego i bezpiecznego, w świetle przepisów o ruchu drogowym, dostarczenia towaru do adresata. Nawet gdyby pozwany nie miał możliwości nadzorowania załadunku, to jego odpowiedzialność wynikała, zdaniem Sądu odwoławczego, z obowiązku ciążącego na kierowcy uczestniczącym w ruchu drogowym. Nie uczestnicząc w załadunku, pozwany miał obowiązek, wykorzystując możliwości komputera w samochodzie - sprawdzenia prawidłowości rozmieszczenia towarów na przyczepie ciągnika. Bowiem nieprawidłowe rozmieszczenie towaru mogło doprowadzić do zniszczenia jezdni, jak to miało miejsce w sprawie, albo doprowadzić do wypadku drogowego, niezależnie od powyższego stwarzało zagrożenie w ruchu drogowym. W przypadkach zaś opisanych wyżej to kierowca odpowiada osobiście za skutki wypadku. Zarzut ten nie zasługiwał zdaniem Sądu drugiej instancji na uwzględnienie również dlatego, że pozwany nie mógł skutecznie podnosić braku winy, w sytuacji, gdy miał wyraźny sygnał, od innego kierowcy, że samochód jest źle załadowany, bo widać nacisk zbyt duży na oś - a mimo to kontynuował jazdę. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że bezprzedmiotowe jest odnoszenie się do przepisów prawa przewozowego.

Sąd Okręgowy podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji, zgodnie, z którym w sprawie nie mają zastosowania przepisy Kodeksu pracy, a w szczególności art. 115 k.p., 117 § 1 k.p. i 119 k.p. Sąd odwoławczy przypomniał, że odpowiedzialność materialna pracowników jest uznawana za instytucję odrębną, szczególną dla prawa pracy. Pracownik ponosi odpowiedzialność materialną wobec pracodawcy na zasadach Działu V Kodeksu pracy, gdy wyrządził szkodę przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, odpowiada zaś na zasadach Kodeksu cywilnego, wówczas gdy wyrządził szkodę naruszając obowiązek powszechny. Odnosząc te rozważania do stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd odwoławczy ocenił, że pozwany nie wyrządził pracodawcy żadnej szkody. Bezsprene naruszył on przepisy ruchu drogowego - popełnił wykroczenie, na terenie Belgii, za co został ukarany mandatem karnym. Jak ustalono, pozwany nie wniósł odwołania od tej kary, mandat przyjął, natomiast z uwagi na brak środków finansowych - powodowie

uiścili mandat za pozwanego, w kwocie stanowiącej przedmiot pozwu.

W sprawie znalazły wobec tego zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, a konkretnie art. 405 k.c., a nie regulacja zawarta w przepisie art. 518 k.c., jak tego chciał pozwany. Nie można było zastosować w tej sprawie przepisu art. 518 k.c., albowiem wystawiony pozwanemu mandat, stanowił *de facto* karę nałożoną na pozwanego za naruszenie przepisów ruchu drogowego, nie stanowił zatem długu osobistego pozwanego, od którego mógłby się uwolnić poprzez jego przeniesienie - scedowanie na inną osobę. Pozwany był obowiązany uiścić mandat osobiście. Istotnym było, że pozwany mandat przyjął, a zatem powstał po jego stronie, prawny obowiązek co do jego osobistego uiszczenia, zaś rola powodów ograniczyła się do dostarczenia pozwanemu środków finansowych na jego zapłatę, których to pozwany sam nie posiadał. Okolicznością uzasadniającą takie zachowanie powodów, był fakt jednoczesnego zatrzymania samochodu z ładunkiem żywności i niemożność kontynuowania przez pozwanego dalszej jazdy. W sprawie zatem nie miała miejsca sytuacja z art. 409 k.c., który to przepis przewiduje, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. W ocenie Sądu Okręgowego natomiast, pozwany poprzez spłatę mandatu ze środków finansowych dostarczonych przez powodów, uzyskał korzyść majątkową w rozumieniu art. 405 k.c. Ponadto, uzyskując od powodów korzyść w postaci środków finansowych na spłatę mandatu karnego, wiedział że musi liczyć się z obowiązkiem zwrotu tych środków.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył w całości pełnomocnik pozwanego podnosząc, że narusza on:

I. przepisy prawa procesowego w postaci:

1) art. 328 § 2 k.p.c. przez nie odniesienie się w uzasadnieniu do zarzutów sformułowanych w apelacji;

II. przepisy prawa materialnego w stanie faktycznym sprawy w postaci:

1) art. 43 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, że czynności ładunkowe w braku odmiennych postanowień umownych należały do nadawcy, a tym samym to na

nadawcy, nie zaś na pozwanym ciążył obowiązek nieprzekroczenia dopuszczalnych nacisków osi;

2) art. 115 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie faktu, że pozwany nie może ponosić odpowiedzialności za powstałą szkodę, gdyż nie powstała ona w wyniku następstw działań pozwanego, lecz w wyniku zaniedbań nadawcy przy dokonywaniu czynności ładunkowych;

3) art. 117 § 1 k.p. przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie faktu, że powodowie przez brak dochodzenia odszkodowania od nadawcy przyczynili się do powstania szkody, a tym samym pozwany nie może zostać obciążony obowiązkiem jej naprawienia;

4) art. 119 k.p. przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przy przyjęciu odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, że wysokość odszkodowania powinna być ograniczona do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pozwanemu;

5) zastosowania art. 405 k.c. zamiast art. 518 k.c., mimo że zapłata przez powodów mandatu pozwanego nie powinna być rozpatrywana na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, lecz przepisów o subrogacji;

6) art. 411 pkt 1 k.c. przez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie w sytuacji przyjęcia jako podstawy rozstrzygnięcia art. 405 k.c., iż powodowie zdawali sobie sprawę, że nie są zobowiązani do świadczenia na rzecz pozwanego, a tym samym pozwany nie powinien być zobowiązany do zwrotu otrzymanego świadczenia.

Skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie apelacji i zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania wg norm przepisanych oraz zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych;

2. zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego wg norm przepisanych.

W przypadku nieuwzględnienia wniosku ad 1. wniósł o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania;

4. pozostawienie Sądowi drugiej instancji rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną z dnia 7 września 2016 r. pełnomocnik powodów wniósł o:

1. oddalenie skargi kasacyjnej;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się niezasadna.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego. W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. mógłby sam w sobie uzasadniać uwzględnienie skargi kasacyjnej, gdyby wady uzasadnienia zaskarżonego wyroku były tak poważne, że uniemożliwiałyby przeprowadzenie jego kontroli kasacyjnej (tak wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2017 r., I CSK 318/16, LEX nr 2281275; wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2017 r., I CSK 745/15, LEX nr 2240406; wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2016 r., I CSK 278/15, LEX nr 2021936). Jednocześnie należy zauważyć, że odpowiednie stosowanie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oznacza, że uzasadnienie orzeczenia tego sądu nie musi zawierać wszystkich elementów przewidzianych dla uzasadnienia sądu pierwszej instancji, to jednak powinno mieć ustaloną podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę dowodów sądu pierwszej instancji, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu przyczyn, dla których określonym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy dowodowej. Wystarczy wówczas stwierdzenie, że podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu orzeczenia sądu pierwszej instancji, w którym poszczególne dowody zostały

wyczerpująco omówione, a także, iż traktuje ustalenia tego sądu, jako własne (wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2017 r., I CSK 212/16, LEX nr 2294410). Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego przedmiotowej sprawy nie sposób przyjąć, że uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji obarczone jest błędami, które uniemożliwiałyby jego kontrolę kasacyjną, bowiem została w nim wskazana podstawa faktyczna wyroku (tożsama ze stanem faktycznym ustalonym przez Sąd pierwszej instancji), jak również ustalenia prawne poczynione przez Sąd Okręgowy. Skarżący podnosi, że Sąd nie odniósł się do większości zarzutów sformułowanych w apelacji pozwanego, jednak w uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazano jedynie jeden z sześciu zarzutów jakie znalazły się w apelacji. Ponadto ten zarzut skarżącego nie może zostać uwzględniony, bowiem jako jego podstawa zostały wskazane niewłaściwe przepisy prawne, które miały zostać naruszone przez Sąd. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela bowiem stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2017 r., IV CSK 408/16 (LEX nr 2327869), zgodnie z którym nierozpoznanie zarzutu podniesionego przez stronę w apelacji jest naruszeniem art. 378 § 1 k.p.c., a nie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., czy też, jak w tym przypadku, samego art. 328 § 2 k.p.c.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego nie sposób podzielić zarzutu naruszenia art. 43 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe. Przepisy te stanowią, że jeżeli umowa lub przepis szczególny nie stanowią inaczej, czynności ładunkowe należą odpowiednio do obowiązków nadawcy lub odbiorcy. Ponadto, to nadawca, odbiorca lub inny podmiot wykonujący czynności ładunkowe jest obowiązany wykonać je w sposób zapewniający przewóz przesyłki towarowej zgodnie z przepisami ruchu drogowego i przepisami o drogach publicznych, a w szczególności niepowodujący zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, przekroczenia dopuszczalnej masy pojazdów lub przekroczenia dopuszczalnych nacisków osi. Należy jednak zauważyć, że przepisy te ustanawiają jedynie obowiązki w zakresie wykonywania umowy przewozów (w przypadku ust. 2, jedynie przewozów drogowych), uzupełnieniem obowiązków zawartych w tych przepisach jest art. 72 ust. 1 pkt 2 prawa przewozowego, który statuuje odpowiedzialność nadawcy wobec przewoźnika za szkodę wynikającą m.in. z

nienależytego wykonania czynności ładunkowych. Żaden z tych przepisów nie zwalnia jednak kierowcy, który dokonuje transportu ciągnikiem siodłowym z obowiązku zachowania bezpieczeństwa i poruszania się zgodnie z przepisami dotyczącymi ruchu drogowego. Należy zauważyć, że przedmiotowa sprawa nie dotyczyła powstania szkody w majątku powodów w wyniku niewłaściwego załadunku towarów, za taką szkodę można by uznać np. uszkodzenie ciągnika lub naczepy, czy też zniszczenie towaru. Jednak przedmiotem tej konkretnej sprawy był zwrot kwoty mandatu, który został nałożony osobiście na pozwanego jako kierowcę ciągnika siodłowego. Należy mieć na względzie, że jak słusznie wskazały na to Sądy *meriti*, pozwany miał obowiązek (niezależnie od obowiązków nadawcy) kontrolować proces załadunku i poruszać się powierzonym pojazdem zgodnie z zasadami ruchu drogowego. Natomiast żaden przepis, czy choćby zdrowy rozsądek nie pozwalały pozwanemu na dalsze kontynuowanie jazdy w sytuacji, kiedy zarówno komputer pokładowy znajdujący się w ciągniku wyraźnie wskazywał na fakt przeciążenia jednej osi, jak i pozwanemu zwracał uwagę na ten fakt inny kierowca przedsiębiorstwa, w którym pozwany był zatrudniony. Obowiązki nadawcy określony w prawie przewozowym nie zwalniają kierowcy z odpowiedzialności z tytułu świadomego naruszania przepisów ustanawiających zasady ruchu drogowego.

Całkowicie chybione są zarzuty naruszenia art. 115 k.p., art. 117 § 1 k.p. oraz art. 119 k.p. przez ich niezastosowanie w sprawie. Przepisy te mogły mieć zastosowanie w sprawie jedynie w przypadku, gdy podstawą odpowiedzialności pozwanego byłby art. 114 k.p.; statuujący odpowiedzialność materialną pracownika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. W przedmiotowej sprawie podstawą odpowiedzialności powoda były jednak przepisy Kodeksu cywilnego, a nie art. 114 k.p., również sam skarżący nie podnosił w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 114 k.p. przez jego niezastosowanie i twierdził, że podstawą odpowiedzialności pozwanego powinien być art. 518 k.c., jednak w tym przypadku również nie znalazłyby zastosowania art. 115 k.p., art. 117 § 1 k.p. czy art. 119 k.p.

Nie okazał się także zasadny zarzut zastosowania art. 405 k.c. zamiast art. 518 k.c. Artykuł 518 k.c. statuuje ustawowe wstąpienie osoby trzeciej w prawa

zaspokojonego wierzyciela, czyli tzw. subrogację ustawową, należy jednak zauważyć, że konstrukcja ta ma zastosowanie jedynie do wierzytelności pieniężnych i jako wyjątek, nie może być stosowana rozszerzająco. Nie jest zatem możliwe jej zastosowanie w przypadku kary grzywny nałożonej z tytułu popełnienia wykroczenia drogowego, która nie ma charakteru wierzytelności pieniężnej, jest bowiem karą publicznoprawną i nie kreuje stosunku cywilnoprawnego, w którym ukarany jest dłużnikiem w myśl przepisów kodeksu cywilnego. Do kar grzywny nałożonych na podstawie rozmaitych przepisów nie mają zastosowania przepisy Kodeksu cywilnego lecz przepisy ustaw dotyczących wykonywania prawomocnych kar. Zatem słusznie uznał Sąd Okręgowy, że nie można w niniejszej sprawie zastosować art. 518 k.c. jako podstawy odpowiedzialności pozwanego.

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 411 pkt 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem nie można żądać zwrotu świadczenia stanowiącego bezpodstawne wzbogacenie, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Ze wskazanego przepisu wynika, że osoba wykonująca świadczenie nienależne, która wie, że nie ona jest zobowiązana do jego wykonania, nie może żądać zwrotu świadczenia, chyba że, m.in. działa ona w celu uniknięcia przymusu. Pojęcie przymusu, o jakim mowa w art. 411 pkt 1 k.c., nie może być przy tym interpretowane w sposób zawężający. To nie tylko zagrożenie egzekucją świadczenia, ale także stworzenie takich sytuacji, w których spełniający świadczenie, by uniknąć niekorzystnych i często nieodwracalnych skutków, zmuszony jest spełnić świadczenie, pomimo świadomości, że świadczy nienależnie (wyrok Sądu Najwyższego z 9 listopada 2005 r., II CK 177/05, LEX nr 346049). W orzecnictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono również, że jako przywołany w tym przepisie „przymus” należy rozumieć każdą sytuację, w której świadczenie nie jest spełniane dobrowolnie. Takie rozumienie przymusu jest szersze od pojęcia braku swobody oraz groźby (wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2007 r., II PK 356/06, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 217). Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego niniejszej sprawy należy stwierdzić, że z całą pewnością powodowie wiedzieli, że spełniają świadczenie, do którego spełnienia nie byli zobowiązani. Aby

jednak uznać, że nie należy im się również zwrot nienależnie spełnionego świadczenia należało również wykluczyć, że jego spełnienie nie nastąpiło m.in. w celu uniknięcia przymusu. Jak jednak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, dostarczenie przez powodów środków finansowych na spłatę mandatu, jakim został ukarany pozwany nie było całkowicie dobrowolne, a wynikało z sytuacji, w której samochód wraz z przewożonym towarem został zatrzymany do czasu uregulowania płatności, co groziło stronie powodowej poważnymi stratami finansowymi wynikającymi z niewykonania kontraktu, bowiem przewożonym towarem była nieprzetworzona żywność, która mogła ulec zepsuciu. Ponadto powodowie prowadzą działalność gospodarczą i oczywistym jest, że w sytuacji zatrzymania jednego z pojazdów należących do przedsiębiorstwa możliwość prowadzenia tej działalności ulega istotnemu pogorszeniu, co grozi kolejnymi stratami. Spełnienie świadczenia przez powodów nastąpiło zatem w celu uniknięcia przymusu w postaci zatrzymania ciągnika siodłowego wraz z naczepą i przewożonym w niej towarem, co oznacza, że w sprawie nie znajdował zastosowania art. 411 pkt 1 k.c.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego wydano na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt 2 w związku z § 2 pkt 5 oraz § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

r.g.